

## PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Duszpasterstwo i psychoterapia. „Zwei Seelen wohnen, ach! in meiner Brust” („dwie dusze mieszkają w mej piersi”) – mógłbym zawołać za Faustem, mimo że dziś – jak mi się wydaje – wyszedłem już zarówno poza psychoterapię, przynajmniej w wąskim znaczeniu, jak i poza duszpasterstwo. Inspirowany poezją Rilkego pojmuję życie jako boskie; życie to religia, a religia to życie; doświadczanie życia jest doświadczaniem Boga.

Zebrane tutaj teksty tworzą książkę bardzo osobistą. Do pewnego stopnia pokazuje ona moją dotychczasową drogę: od duszpasterstwa – przez psychoterapię – do religii. Pokazuje próbę znalezienia odpowiedzi na najważniejsze pytanie, które stale mi towarzyszy: Komu służę – człowiekowi czy idei? Nieobce mi były na tej drodze dwie wielkie pokusy: kiedy byłem księdzem, żeby duszpasterstwo zastąpić psychologią, a kiedy zostałem psychoterapeutą, żeby przyjąć kapłańską pozę.

Niniejsza książka wyszła też w Hiszpanii, w Portugalii i we Francji. Bardzo się cieszę, że wydano ją po polsku właśnie teraz. Teraz, w czasach duchowego przebudzenia i odnowy, gdy tak wyraźnie brzmi dobra nowina, przede wszystkim jako przesłanie wolności i odpowiedzialności. W trakcie moich podróży po Polsce i po świecie zauważyłem, że ludzie, kiedy mają mówić o religii, czują onieśmielenie, wstyd, bezradność, a nawet strach. Mam nadzieję, że moje teksty staną się zachętą do rozmowy na ten temat.

Zaskoczyło mnie niedawno pytanie, czy jestem wrogi medytacji. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że sam często i chętnie medytuję. Ponadto do pracy z pacjentami

i klientami nierzadko włączam medytację. *Podróże wewnętrzne*, książka, nad którą właśnie pracuję, to zbiór medytacji i fenomenologia medytacji. Z mojego doświadczenia wynika jednak, że zwłaszcza dla ludzi młodych medytacja bywa sposobem wywyższania się nad rodziców. I zamiast prowadzić do życia, od życia odwodzi. Natomiast bliska mi jest idea celebrowania codzienności, którą głosi mój kolega ze studiów, o. Willigis Jäger, benedyktyń i mistrz zen, znany też w Polsce z książki *Fala jest morzem*.

Cieszę się również z tego, że książka ta ukazuje się na Śląsku. To szczególne miejsce; szczególni ludzie – niezwykle mi bliscy. Dobrze znam taką społeczność. Mój dziadek pracował w cementowni. Rodziny były liczne, kobiety i mężczyźni pracowali ciężko, od rana do wieczora. A dzieci oczywiście bawiły się razem. W gruncie rzeczy tworzyliśmy wielką rodzinę. Było w tym coś serdecznego i prostego. Coś, co zostało we mnie do dzisiaj. Bardzo głęboko przeżyłem pobyt tutaj w roku 2003 i 2004. Zawsze czytam na Śląsku *Cherubowego wędrowca* Anioła Ślązaka. Znajduję tam piękną odpowiedź na zawartą w tytule tej książki tęsknotę: po co rządzić, trzeba służyć, służyć życiu, pomagać żyć.

Na zakończenie chciałbym podziękować mojemu niestrudzonemu tłumaczowi, Zenonowi Mazurczakowi, za kolejny przekład, szczególnie za piękny polski tytuł i za wytrwałość przy redagowaniu tego tomu złożonego głównie z tekstów mówionych, które przysposobił do potrzeb słowa pisanego.

*Bert Hellinger*  
*Na Trzech Króli 2006*

## SŁOWO WSTĘPNE

Tematem religii – duszpasterstwa – psychoterapii zajmuję się od wielu lat. Dwadzieścia pięć lat byłem członkiem katolickiego zakonu, studiowałem filozofię i teologię. Później zostałem księdzem, przez szesnaście lat pracowałem jako misjonarz i nauczyciel u Zulusów w Republice Południowej Afryki. Do psychoterapii trafiłem poprzez dynamikę grupową i psychoanalizę. Bardzo wcześnie zauważyłem, że wiele metod psychoterapeutycznych nie dociera do głębszych warstw ludzkiej duszy, między innymi dlatego, że pod wpływem filozofii zachodnioeuropejskiej od czasów Descartesa metody te izolują podmiot i ego od otoczenia.

Jednak wbrew postulowanej przez tę filozofię wolności podmiot doświadcza siebie jako przedmiotu działania sił, które nim władają i wobec których czuje się bezbronny. Tak na przykład dzięki metodzie ustawień rodzinnych wychodzi na jaw, że jednostka jest zależna nie tylko od rodziców. Może być bardziej uwikłana w losy innych członków rodziny, nie uświadamiając sobie tego. Często uwikłanie to działa przez wiele pokoleń.

Zdarza się, że córka naśladuje lekceważoną w rodzinie siostrę matki, która została starą panną, ponieważ pielęgnowała rodziców. Dlatego również rezygnuje z małżeństwa, by pielęgnować rodziców, chociaż ani ona, ani nikt inny nie dostrzega tego związku. Inny przykład. Syn czuje nieprzeparte pragnienie zabicia się. Dopiero ustawienie rodzinne ujawnia, że jego ojciec chce podążyć w śmierć za towarzyszami broni poległymi na wojnie, a syn mówi wewnątrz: „Umrę, żebyś ty, kochany tato, został”. Tutaj staje się jasne, że wspólna dusza wiąże członków rodziny i nimi steruje. Dusza rodziny kieruje się porządkami, które dla członków

rodziny pozostają w dużym stopniu ukryte. O tym, jakie są te porządki, wnioskujemy ze skutków, które wywołują. Złe skutki i tragiczne losy są wynikiem naruszenia porządków, nawet jeśli z ich istnienia nie zdajemy sobie sprawy. Dobre skutki wynikają z uznania porządków.

Dzięki ustawieniom rodzinnym możemy również doświadczyć tego, że jesteśmy włączeni w większe konteksty i porządki, które biorą nas na służbę niezależnie od naszych życzeń i lęków. Na przykład w rodzinach potomków ofiar Holocaustu często jeden z członków rodziny musi reprezentować jakiegoś sprawcę. A w rodzinach sprawców potomkowie – dzieci i wnuki – reprezentują ofiary; chcą solidarnie cierpieć i umierać z nimi, mimo że nie rozumieją tych związków.

Widać jak na dłoni, że nasze tradycyjne obrazy Boga i nasze postawy religijne nie są w stanie sprostać tym doświadczeniom. I jasne jest, że również dotychczasowe duszpasterstwo – w najszerszym tego słowa znaczeniu – nie potrafi sobie z tymi doświadczeniami poradzić. Dlatego musiałem podjąć kwestię religii w nowy sposób.

Ta książka dokumentuje wynik owych usiłowań. Kolejne rozdziały opisują, jak określone obrazy i postawy religijne działają w duszy. Sama tajemnica religijna pozostaje przy tym nienaruszona. Szanuję ją – jako tajemnicę.

Zbierając teksty do tej książki, sięgnąłem do kilku wykładów, rozmów i fragmentów z wcześniejszych publikacji: *Porządków miłości*, *O życiu*, *Sumienie miał czyste...* i *Listów terapeutycznych*.

Ponieważ wszystkie rozdziały krążą wokół tego samego tematu i nie wynikają jeden z drugiego, można je czytać osobno. Uporządkowałem je chronologicznie, aby poka-

zać z jednej strony rozwój i pogłębianie się moich wglądów z biegiem lat, z drugiej zaś, że wszelkie doświadczenie jest tymczasowe. Jednak nie mamy innego. Moimi tekstami chciałbym zachęcić Czytelnika, żeby zaufał swoim własnym doświadczeniom i dał się im prowadzić.

*Bert Hellinger*